

Polskie służby inwigilują bez kontroli

19 grudnia 2019

Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił się do polskiego rządu o przedstawienie wyjaśnień w sprawie inwigilacji prowadzonej przez służby specjalne. To efekt skarg polskich aktywistów z Fundacji Panoptikon i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz adwokata Mikołaja Pietrzaka, które trafiły do Trybunału w Strasburgu na przełomie 2017 i 2018 r. Adwokat podkreśla, że niekontrolowana inwigilacja narusza nie tylko jego prywatność, ale przede wszystkim prawa i wolności jego klientów. Aktywiści dodają, że jako aktywni obywatele są szczególnie narażeni na działania służb.

Brak kontroli nad działaniami służb krytykujemy od lat. Nie mamy wątpliwości, że służby mogą korzystać ze swoich szerokich uprawnień bez jakichkolwiek realnych ograniczeń. Ale nie mamy tego jak sprawdzić, bo prawo nie przewiduje dostępu do informacji o tym, że ktoś był na celowniku służb – nawet jeśli inwigilacja już się zakończyła, a danej osobie nie postawiono zarzutów. Jako obywatele jesteśmy więc bezbronni i nie mamy jak chronić swoich praw.

ETPC uznał, że skargi spełniają wymogi formalne i zakomunikował sprawę polskiemu rządowi. Rząd polski będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy jego działania naruszyły naszą prywatność (art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka) oraz prawo do skutecznego środka odwoławczego (art. 13 konwencji). Po przedstawieniu obserwacji przez rząd, będziemy mogli, jako skarżący, się do nich ustosunkować.

Stawką jest nie tylko prawo do prywatności. Jak wyjaśnia adwokat Mikołaj Pietrzak, fundamentem relacji adwokata z klientem jest zaufanie, które może powstać wyłącznie w warunkach poufności. Adwokaci mają obowiązek chronić tajemnicę

adwokacką, a szczególnie obrończą. Obecne przepisy im to uniemożliwiają. Uderza to w prawa i wolności ich klientów, a szczególnie w ich prawo do obrony.

Na konieczność zmian w przepisach wskazał Trybunał Konstytucyjny już w lipcu 2014 r. Jednak przyjęte w 2016 r. tzw. ustawa inwigilacyjna i ustawa antyterrorystyczna zamiast ograniczyć apetyt służb na informacje o obywatelach tylko zwiększyły ich uprawnienia, nie wprowadzając przy tym żadnych mechanizmów kontroli. Polska w tym zakresie negatywnie wyróżnia się na tle innych państw unijnych, w których taka niezależna kontrola nad działaniami służb nikogo nie dziwi. Na wymienione nieprawidłowości zwróciła uwagę m.in. Komisja Wenecka w opinii z czerwca 2016 r. Obowiązek poinformowania podmiotu danych o dostępie służb do jego danych telekomunikacyjnych wynika z licznych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (np. Szabo i Vissy przeciwko Węgrom, Weber i Saravia p. Niemcom czy Zakharov p. Rosji) oraz z rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości UE (m.in. w sprawie Tele 2 Sverige).

Skarżących reprezentuje adw. Małgorzata Mączka-Pacholak.

Źródło: Panoptikon.org